Nr 321. Dnia 20 listopada. Środa. Dnia 8 (20) listopada 1889 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Feliksa Wyzn.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 31.	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 33 r.	Niedziela: Jana od Krzyża.
Czwartek: *Ofiarowanie N. M.*	Zachód „ 4 „ 0.	Zachód „ 3 „ 13 w.	Poniedz: Katarzyny P. M.
Piątek: Cecylji P. Męcz.	Długość dnia godzin.... 8 „ 29.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 7.	Wtorek: Piotra Aleks. M.
Sobota: Klemensa Męcz.	Ubyło „ „ 8 „ 14.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 4 R.	Środa: Józefata Pustel.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: **Dziś Sędzimira, jutro Sława.**

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Pobór wojskowy: Losowanie popisowych z cyrkułów: bielańskiego i powązkowskiego. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

Wystawy: Otwarcie wystawy szkiców. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat № 56—10 rano.)—Wystawa sztuki i starożytności. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.— od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Uroczystości: Otwarcie trzeciego przytułku dla biednych. (Praga, Olszowa—10 rano.)

Koncerta: Wieczór zwyczajny Towarzystwa muzycznego. (Sala redutowa—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Ali-Baba", jutro „Moc przeznaczenia" (występ gościnny pp. Wincentego Maina, Pawła Wulmana i Grüdigera);—Rozmaitości: dziś „Chamillac", jutro „Jacuś"; — Mały: dziś przedstawienie zawieszone, jutro „Adwokat bez klijentów" i „Lischen i Fritzchen" (występ gościnny pani Adolfiny Zimajerowej). **(7½ wieczorem.)**

Ogród zoologiczny: **ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)**

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 326 kop. 79. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia** się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż przy ministerjum oświaty organizuje się obecnie specjalna komisja, złożona z reprezentantów ministerjów: spraw wewnętrznych i finansów, która zajmie się kwestją ustanowienia podatku od fabrykantów i przemysłowców na otwieranie szkół dla małoletnich robotników.

= Dzienniki petersburskie przypominają, iż od d. 13-go stycznia 1890-go r., stosownie do rozporządzenia z d. 30-go stycznia r. b., zniesiony będzie 10% podatku dodatkowego od dokumentów na prawo handlu i przemysłu.

= Podług ostatniego cyrkularza głównego zarządu poczt i telegrafów postanowiono, aby wszelkie listy i posyłki wartościowe, wysyłane za granicę, adresowane były w języku francuskim, z wyjątkiem oznaczenia miejsca i strony, jak niemniej adresu wysyłającego, które wyszczególnio ne być powinny także i w języku russkim.

= *Warsz. dniewn.* dowiaduje się, że sztab główny wydał następne rozporządzenie w przedmiocie powołania żydów do służby wojskowej: „W razie braku w powiecie nowobrańców-żydów, odpowiadających warunkom wyboru do kawalerji i artylerji fortecznej, ilość ich, brakującą do przeznaczonej według rozpisu, należy uzupełniać przez wyznaczanie do pomienionych broni takich nowobrańców-żydów, którzy lubo nie odpowiadają warunkom wyboru, znają jednak rzemiosła, niezbędne dla rodzaju służby w tych wojskach, w celu zaliczenia tych ludzi do pozaszeregowych funkcyj w tych oddziałach wojsk".

= Ze sprzedaży patentów na prawo handlu i przemysłu wpłynęło po dzień 13 listopada na rzecz skarbu razem rs. 667,309 kop. 39; więcej zatem, niż w roku zeszłym o rs. 24,697 kop. 63. Z powyższej sumy tytułem procentów na rzecz kasy miejskiej wpłynęło 110,027 kop. 93½; więcej, niż w r. zeszłym o rs. 2758 kop. 77½.

= Na skutek zapytania zarządu dóbr państwowych, magistrat tutejszy zawiadomił, iż z terytorjum pokapucyńskiego, oczyszczonego obecnie z budowli na ulicy Miodowej, gotów jest przyjąć pod swój zarząd 972 łokci kwadratowych gruntu, przeznaczonego na utworzenie nowej ulicy i skweru. Pozostałą część placów pozostawiono częścią władzy duchownej na budowle parafjalne, częścią władzy szkolnej na postawienie gimnazjum.

= *Cote libre* z d. 17 go b. m., zapowiadała zebranie akcjonarjuszów kolei warszawsko-wiedeńskiej na dzień wczorajszy, o godzinie 8½ wieczorem, w sali kawiarni prasy w Brukseli. Na porządku dziennym tego zgromadzenia postawiono dyskusję w przedmiocie reprezentacji i obrony interesów akcjonarjuszów na ogólnych zebraniach zwoływanych przez radę zarządzającą tejże kolei na 5-go, względnie 19-go grudnia r. b.

= Władza naukowa wydała świeżo pozwolenia na otwarcie i prowadzenie następujących nowych zakładów naukowych: p. Stanisławie Topolskiej w Płocku, 4-klasowej z pensjonatem żeńskiej szkoły; p. Aleksandrze Orłowskiej w Lublinie, 2-klasowej żeńskiej szkoły; p. Marji Klaczyńskiej w Pińczowie, 4-klasowej żeńskiej szkoły; p. Kamilli Ledochowskiej w Grójcu, 4-klasowej żeńskiej szkoły; p. Marji Antoninie Jarosławskiej w Końskich, 2-klasowej żeńskiej szkoły; p. Oldze Mamajew w Suwałkach, 1-klasowej ogólnej szkoły; p. Julji Kratowskiej w Lublinie, 2-klasowej żeńskiej szkoły; p. Godfridowi Szmitowi w osadzie fabrycznej Żyrardów, 1-klasowej ogólnej szkoły i p. Feliksowi Gruczykowskiemu w Piotrkowie, 1-klasowej męskiej szkoły.

= W d. 22-im b. m., tj. w piątek, o godzinie 7½ wieczorem, w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie sekcji IV-ej rzemieślniczej Towarzystwa. Porządek dzienny obejmuje odczytanie protokółu poprzedniego zebrania, sprawę szkół rzemieślniczych, sprawozdanie z wystawy paryskiej o ślusarstwie i wyrobach z drutu pp. Szewczykowskiego i Chrzanowskiego i nareszcie wniosek o utworzenie towarzystwa pomocy rzemieślniczej.

= Na stanowisko naczelnika wydziału telegraficznego kolei wiedeńskiej i bydgoskiej w miejsce p. Maszadno, wychodzącego do emerytury, przedstawionym został inżynier technolog p. Władysław Grabowski, dotychczasowy mechanik telegrafu tychże kolei.

= **Z teatru i muzyki.**

* W tych dniach przybywa do naszego miasta na zapowiedziane występy Kochańska.

Diva zatrzyma się w hotelu Europejskim.

= W Towarzystwie muzycznem.

Dzisiejszy wieczór w Towarzystwie muzycznem można nazwać wieczorem gościnnym.

8)

ONA.

POWIEŚĆ

przez

MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

Jutro znowu będzie dobre. Ciotka ją pochwali, Kazia przeprosi, wuj odzyska humor, Jadwisia żartować będzie na temat wspomnień z zabawy, bo Felę może się przy tej okazji Sewer oświadczy. To tylko dzisiaj taki dzień feralny. Wszystko minie!

Gorycz uciskająca gardło, ustąpiła nieco. Tylko zamiast swobody i uspokojenia, poczuła Kostusia, że ją zagryzło w oczach, zapaliło pod powiekami, i raptem wielkie, ciche krople poczęły jej płynąć po twarzy, spadać na ręce, rosić purpurowe jagody.

To ta gorycz tak ustępowała od serca. Przerażona Kostusia schyliła się jeszcze niżej; wstydziła się słońca, ptasząt, lichego owadu.

A łzy biegły wciąż. Ktoś je widział przecie i liczył. Tem sam, co na fali czasu i w secinach wieków rachuje na ziarnkach piasku, karbuje na gwiazdkach wszystkie bóle bez głosu, wszystkie łzy bez łkań, wszystką krew serdeczną—niemą i niewidzialną...

W gęstwinie malin było cicho. Od dworu dolatywał stłumiony ruch roboczy, a w chmielnikach słabo ćwierkało ptastwo, obezwładnione upałem. **Ciemna sukienka Kostusi posuwała się wzdłuż symetrycznych rzędów, nie ustając ani na chwilę.**

Zatopiona w swych myślach, zmęczona łzami i trudem, nie słyszała coraz bliższych kroków, nie zauważyła szelestu rozchylanych krzaków.

Wysoki cień zasłonił jej słońce. Podniosła wtedy oczy. O krok przed nią stał Sewer.

Przeraziła się, jakby ducha ujrzała, a i on wyglądał zakłopotany.

Patrzał na nią minutę, mnąc w ręku czapkę.

— Przepraszam panią. Powiedziano mi w pałacu, że pani może mnie objaśnić, kiedy państwo Odachowscy wrócą z Rudki.

Wymówił to nierówno, zacinając się co parę słów.

Oprzytomniała nareszcie i zamiast odpowiedzi, zawołała:

— To pan nie był w Rudce?

— Nie byłem i nie będę.

— Spodziewano się tam spotkać z panem. Nie wiem, kiedy wrócą.. Prędko zapewne — dodała po chwili.

— Zatem pani pozwoli, że na nich zaczekam. Upał dzisiejszy nie zachęca do podróży.

Nic nie odpowiedziała, zakłopotana i onieśmielona obecnością, rozmową i narzuconą rolą gospodyni. Sewer zdjął rękawiczki i odchodzić nie myślał. Wyrazista jego twarz mieniła się tysiącem szybkich myśli i wrażeń, wśród których przeważała radość i zmieszanie.

— Przepraszam panią—ozwał się znowu.—Dotąd nikt nas ze sobą nie zapoznał. Zdawało mi się, że pani nie pragnie mej znajomości, a Kazimierz, proszony o tę usługę, zbył mnie wymijająco. Do usług pani: Sewer Stamierowski.

— Konstancja Skowrońska—szepnęła nieśmiało.

Wyciągnął do niej dłoń, kłaniając się nisko. Przerażona cofnęła swoją, zaczerwienioną od jagód. **Spostrzegł ten ruch i o krok postąpił.**

— Wszak mi pani uścisku dłoni nie odmówi. Co fa pani swą pracowitą rękę, ja ją właśnie dla tej pracowitości szanuję i pragnę uścisnąć.

Oczy jego zuchwałe i ogni pełne, miały w tej chwili wyraz niewymownej słodyczy i prośby.

Dziewczynka wahająco spełniła żądanie tych oczu. Sewer jeszcze więcej się pochylił i, zamiast uścisnąć, rękę tę ciemną szybko poniósł do ust.

Kostusia odskoczyła, stała się czerwieńszą od malin w koszyku.

— Co pan robi!—szepnęła żałośnie.

— Nie wkraczam w cudze prawa — rzekł z przymuszonym uśmiechem. — Wiem, że ta ręka jest komuś przeznaczoną i tylko składam pani hołd należny. Pani tutaj, w Podgaju, jest najświetniejszym klejnotem. Nie dziwię się, że po niego sięgnięto, tylko żałuję, żem panią poznał—zapóźno.

Kostusi w głowie tworzył się chaos. Dzień cały łzy, myśli ciężkie rozstroiły ją zupełnie. Słowa Sewera zagadkowe, dziwne, ośpiały ją do reszty. Milczała, mieniąc się na twarzy. On może spostrzegł to i zrozumiał, że ją męczył.

— Przepraszam panią — rzekł — jestem zawsze gwałtowny, a nad uczuciami swemi z trudnością panuję. Zamiast być wdzięcznym za towarzystwo, dokuczam pani. Teraz pozwoli sobie pani w pracy dopomódz.

Nie czekając odpowiedzi, począł zbierać jagody.

— Niech pan tego nie robi! Rąk pana szkoda, a przytem tutaj tak gorąco... Proszę w cieniu od począć.

— Jeżeli razem, to i owszem!

Potrząsnęła głową przecząco.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Fortepian obejmie znana z niejednego już występu u nas p. Timanoff.

Prócz niej, słyszeć się da p. Kamieńska, artystka opery petersburskiej, o której głosie z wielu stron dochodzą nas pochlebne wieści.

= Koncert studencki.

Termin, tego tak sympatycznie zawsze przez warszawian przyjmowanego koncertu, został ustalony na niedzielę d. 24-go b. m.

Lista wykonawczyń i wykonawców obejmuje cały szereg nazwisk, z któremi każdy rad się spotyka, czy to na afiszu teatralnym, czy na programie koncertowym.

Spotykamy tu panie: Czakównę, Noiretównę i Szlezygierównę, dalej oprócz orkiestry teatru Wielkiego pp. Aloiza, Kotarbińskiego, Michałowskiego, który na żądanie odegra Romans i Finał z Koncertu E-moll Chopina, Myszugę, utalentowanego skrzypka Siccarda i Szymanowskiego.

Ten ostatni obrał sobie na popis „Solo na flecie".

Lista ta nie wyczerpuje podobno jeszcze całego programu koncertowego, którego układem zajął się dyrektor Münchheimer.

= Album Zakopanego.

Z powodu zgonu w Zakopanem nieodżałowanego ś. p. dr. Chałubińskiego, miejsce to dla licznych jego przyjaciół, wielbicieli i pacjentów, stało się pamiątkowem.

Otóż w tym czasie pewien amator fotografji goszcząc w Zakopanem, zdjął widoki malowniczej tej ziemi, w której spoczął wielki lekarz i wielki człowiek; widoki pomienione sformowały album, składające się z 35-ciu plansz i znajdują się w zakładzie fotograficznym Karolego i Puscha.

Jest tam góra Giewont, projektowana na miejsce pomnika dla Chałubińskiego, jest jego dom mieszkalny, muzeum i t. d.

= Kalendarze.

Mamy już cały zastęp kalendarzy błękitnych, różowych, zielonych, czarnych i żółtych, ściennych, terminowych, do notatek i kieszonkowych...

Puścili je w świat: majster od tego rodzaju wydawnictw, sąsiad nasz, Szuster, dalej Chodowiecki i Winiarski.

Ostatniego kalendarze „biurkowe" zyskały już popularność.

Jest w czem wybierać!...

= Instruktor ogrodniczy.

O rozwoju Towarzystwa ogrodniczego, które w myśl swoich zadań i celów dużo już zrobiło, chyba dziś nikt już nie wątpi.

Dotychczas jednak działalność ta w kierunku teoretycznym więcej, aniżeli w praktycznym, dała rezultatów.

Uważamy więc nowo powzięty projekt utworzenia instruktorów ogrodniczych za rzecz niezmiernej wagi, właśnie dla tych rezultatów praktycznych.

Zamiar ten zasadza się na tem, aby na koszt Towarzystwa, w pewnych porach roku, wysyłano uzdolnionych ogrodników do członków, posiadających własne ogrody lub zajmujących się hodowlą roślin pokojowych.

Ogrodnicy w charakterze specjalnych instruktorów odjaśniliby członków, co należy przedsiębrać, aby w danej miejscowości przemysł ogrodniczy rozwinąć, udzieliliby wskazówek domorosłym ogrodniczkom itp.

Takie bezpłatne instrukcje sowicie mogą opłacić składkę roczną, płaconą Towarzystwu i bardziej zachęcić właścicieli ogrodów, po wsiach i miastach prowincjonalnych, do zapisywania się w poczet członków, aniżeli najrozmaitsze premja i bezpłatne otrzymywanie *Ogrodnika polskiego*.

Zarząd Towarzystwa projekt powyższy gorąco popiera i zamierza go z wiosną roku przyszłego urzeczywistnić.

= Na giełdzie.

Kronika ostatniego tygodnia nastręcza kilka dowodów w obronie naszych uwag z dziedziny handlu, na tem miejscu nieraz wypowiadanych.

Z powodu wielu plotek, krążących w świecie handlowym, wymienimy prawdę.

W ubiegłym tygodniu zawiesiła wypłaty firma Br. F., prowadząca rozległy handel mąką.

Bankructwo to, tembardziej zadziwia nasze kupiectwo, iż przed kilku miesiącami zaledwie, jeden z właścicieli rzeczonej firmy odziedziczył wcale pokaźną fortunę i został współwłaścicielem korzystnie prosperującej piekarni.

Pasywa nie są nam bliżej znane, układy w toku.

Wspominano też o zachwianiu się interesów firmy F., co jednak, jak się okazuje, nie jest prawdziwem.

Pogłoska wynikła z nieporozumień rodzinnych, które jakkolwiek ujemnie na stan majątkowy firmy według wszelkiego prawdopodobieństwa wpłynąć mogą, dalekie są od tego, aby usprawiedliwiały istotę pogłoski.

Obiega też w mieście pogłoska, dotycząca pewnego przedsiębiorstwa przewozowego.

= Skóry z Brazylji.

Wielu tutejszych właścicieli garbarń sprowadza znaczne partje skór surowych z Brazylji, a mianowicie z Rio Janeiro oraz prowincji Bahia.

Obecnie niektórzy nabywcy, oczekujący na transporty w ciągu trzech najbliższych miesięcy, zaniepokojeni wydarzeniami ostatniej chwili zwrócili się z zapytaniami telegraficznemi do swoich pośredników o wyjaśnienia.

Odpowiedzi, nadeszłe w dniu wczorajszym, brzmią nader uspokajająco i zapewniają, że wszystkie zaciągnięte względem warszawskich garbarzy zobowiązania będą wypełnione bez żadnej zwłoki.

= W imię zdrowotności.

Jeden z lekarzy wolnopraktykujących zwraca za naszem pośrednictwem uwagę na sprawę nadzwyczaj ważną, która organa policji sanitarnej, zajmującej się uzdrowotnieniem miasta, powinna szczególnie zainteresować.

Dotyczy to przetrzymywania zwłok w mieszkaniach ludzi uboższych.

Jak wiadomo, zwłoki nieboszczyków, według obowiązujących przepisów, dopiero trzeciego dnia po śmierci bywają chowane.

W tym celu przy kościołach są urządzone specjalne kaplice, w których zwłoki oczekują na pogrzeb.

Z powodu jednak dość stosunkowo wysokich opłat za takie wystawienie, biedniejsi nie mogą tego uczynić i trzymają zwłoki w swoich izdebkach.

Często się zdarza, iż w takiej izdebce po kilka, a nawet i kilkanaście osób przebywa razem ze zwłokami, podlegającemi nieraz, zwłaszcza w porze letniej, szybkiemu rozkładowi.

O ile to hygieniczne, każdy łatwo osądzi.

Przetrzymywanie więc nieboszczyków w mieszkaniach ludzi ubogich, bez względu na rodzaj choroby, która śmierć spowodowała, powinno być surowo wzbronionem.

Obmyśleniem sposobów, gdzie należy zwłoki do czasu pogrzebu obowiązkowo i bezpłatnie zatrzymywać, winienby się zająć urząd lekarski.

= Drezyna elektryczna.

Mechanik kolei południowo-zachodnich, p. Juljan Morawski, obmyślił drezynę, czyli wózek kolejowy wprawiany w ruch za pomocą elektryczności.

Wynalazca przedstawił już swój wynalazek w gronie inżenierów kolejowych, obecnie zaś dogląda modelu wykonywanego w jednej z tutejszych fabryk, dla przedstawienia go ajentowi berlińskiego biura popierania wynalazków.

= Nowy zakład leczniczy.

Właściciel kąpieli rzymskich na Krakowskiem Przedmieściu, przeobraża dotychczasowe łazienki na zakład hydropatyczny.

W tym celu kasuje łaźnię parową i w sąsiednim domu dobiera obszerny lokal z przeznaczeniem na cel powyższy.

Zakład hydropatyczny ma pozostawać pod bezpośrednim kierunkiem lekarzów specjalistów.

= Ostrzeżenie.

W obecnej porze zaopatrywania drzwi i okien przed mrozami, powstał na bruku warszawskim nowy zupełnie proceder.

W różnych dzielnicach miasta zjawili się jacyś ludzie, obchodzący mieszkania a ofiarujący za małe wynagrodzenie opatrywanie okien kitem i watą.

Przystąpiwszy jednak do czynności, indywidua te pod błahym pozorem ulatniają się, a z nimi ten i ów przedmiot z mieszkania.

Praca jest tu tylko pozorem, celem właściwym—kradzież.

Ostrożnie więc.

= Wznowiona sprawa.

Czytelnicy zapewne jeszcze pamiętają treść rozgłośnej sprawy o rozmyślne podpalenie magazynu towarowego na stacji Myszków, kolei warsz.-wiedeńskiej.

W sprawie tej został uznany za winnego miejscowy ekspedytor, J. A.

Ten ostatni zebrał obecnie dowody swojej niewinności, które podobno wykażą zarazem udział w zbrodni innych osób i występuje do sądu z żądaniem wznowienia procesu.

Termin rozpraw sądowych nie jest jeszcze wiadomy.

= Naprzykrzony model.

Po pracowniach artystów-malarzy, osiadłych w mieście naszem, włóczy się od pewnego czasu niejaki Witoszyński, zamieszkały przy ulicy Chmielnej pod nrem 29-ym, mianujący się modelem.

Wrzekomy model pod rozmaitemi pozorami wyłudza pieniądze: dziś na chorobę żony, nazajutrz na chleb dla dzieci i t. p., tylko wzywany do pozowania nie zjawia się nigdy.

Ostrzegamy przeto pp. malarzy przed wyzyskiem oszusta i próżniaka, ani chorej żony, ani umierających z głodu dzieci nie posiadającego.

= Spadek amerykański.

Przed półtora rokiem notarjusz z Bostonu, Edwards, za pośrednictwem pism tutejszych wzywał kandydatów do spadku po zmarłym Eugenjuszu Szulcu, wynoszącym, według brzmienia odezwy, około 40,000 dolarów.

Pomiędzy prawnymi spadkobiercami znajdował się i p. Grzegorz Szulc, tutejszy obywatel, który z pomocą jednego z adwokatów rozpoczął sprawę spadkową.

Po przeprowadzeniu formalności, a te trwały prawie cały rok i kosztowały około 1000 rs., ostatecznie wyszło na jaw, iż nieruchomość, rzeczywiście wartująca 40,000 dolarów, była obciążoną długami, które wynosiły... 56,000 dolarów.

Godną jest podziwu lekkomyślność wykonawcy zapisu, któremu przed poczynieniem ogłoszeń nie przyszło na myśl sprawdzić istotnego stanu rzeczy dla uchronienia interesantów od niepotrzebnych wydatków i straty czasu.

= Przerwy w żegludze.

Parowców: „Polonez", spółki włocławskiej i „Płock", żeglugi parowej p. Fajansa, dotychczas nie zastąpiono innemi, wskutek czego powstała przerwa w żegludze.

Zamiast czterech przybyły wczoraj do Warszawy tylko dwa parowce, rozumie się obydwa przepełnione a zatem i opóźnione.

Za mało podróżnych a za dużo statków krąży na dystansie Warszawa—Góra Kalwarja. W skutek tego statki przychodzą prawie puste.

Wczoraj statek „Henryk", p. Fajansa, przywiózł niebywale małą liczbę podróżnych, gdyż tylko 9 osób.

= Fikcyjni licytanci.

Na wczorajszej licytacji majątków ziemskich w tutejszym sądzie okręgowym, powtórzyła się znana sztuczka fikcyjnych licytantów, którzy stają do licytacji, nie posiadając wymaganej przy kupnie kaucji.

Do licytacji majątku Radonie, położonego w pow. błońskim, zapisało się 8-iu kandydatów, którzy sumę szacunkową z rs. 25,000, dopędzili do rs. 35,600.

Nareszcie jeden z konkurentów, niejaki Leopold Folkerski, utrzymał się przy sumie 40,000 rs.

Gdy przyszło do zapłaty, okazało się, iż F. kaucji nie posiada.

Rozpoczęto powtórnie licytację, która zakończyła się tak, jak i pierwsza.

Z tego powodu licytacja majątku spełzła na niczem i termin jej ponownie zostanie wyznaczony; Folkerskiego zaś i jedną jejmość, stawającą do licytacji, ajenci policyjni zaprosili do wydziału śledczego, gdzie spisano z nich protokół.

= Kradzieże.

Z otwartego mieszkania Mateusza Kowalskiego na Tamce pod № 44 skradziono zegarek złoty i różne srebrne przedmioty na sumę 120 rs.—W domu № 4 przy ulicy Widok zatrzymano Andrzeja Wieczorka, niosącego palto, skradzione Józefowi Strzelczakowi. — Z otwartego mieszkania przy ulicy Brackiej pod № 5 p. Kunickiemu skradziono kilka srebrnych przedmiotów.—Przy ul. Chłodnej № 39 J. Zynkowi skradziono garderobę wartości 100 rs.—Z mieszkania Bernarda Popielskiego przy ulicy Targowej № 41 skradziono futro wartości 80 rs.—Z mieszkania Katarzyny Blada przy ulicy Wilczej № 78 skradziono złotą bransoletę i gotówką 13 rs.

= Zuchwała kradzież.

Nocy wczorajszej furman Antoni Latyński jadąc ku Radzyminowi wstąpił do karczmy, celem pokrzepienia się wódką.

Podczas nieobecności L., trwającej kilkanaście minut, złodzieje zdołali wyprządz z bryczki parę koni i na dzielnych rumakach uciekli.

Konie były własnością p. Drzewieckiego i na wrześniowym jarmarku w Łowiczu zapłacono za nie 750 rs.

Pogoń za złodziejami została wysłaną.

= Bez właściciela.

W kancelarji cyrkułu łazienkowskiego złożono pozostawione w dorożce nr. 685 dwie ozdoby z lanego żelaza do pieców, oraz palto, znalezione w bramie domu pod nr. 5-ym przy ulicy Brackiej, zaś w kancelarji cyrkułu zamkowego znaleziony na placu teatralnym medaljon złoty z fotografją.

Przedmioty te poszkodowani mogą odebrać za udowodnieniem z cyrkułów pomienionych.

= Pod kołami pociągu.

W dniu 15-ym b. m. o god. 7-ej rano na stacji kolei Koluszki zdarzył się smutny wypadek.

Brekowy kolei łódzkiej Michał Strzyżewski idąc plantem do pociągu, oczekującego na stacji, został najechany przez manewrującą maszynę.

Strzyżewski ugodzony buforem padł na plant i został przejechany na śmierć.

S. zostawił żonę i dzieci.

= Przejechanie.

Wczoraj wieczorem dorożkarz nr. 753 na rogu ulic Leszno i Rymarskiej najechał na Chanę Markus zamieszkałą przy ulicy Twardej pod nr. 2-ym.

M. upadłszy na bruk uległa zranieniu głowy i złamaniu ręki.

Poszwankowaną odesłano do szpitala.

= Manjak samobójczy.

Donosiliśmy przed kilku tygodniami o Janie Boradzińskim, oficjaliście fabryki świec stearynowych, który dwukrotnie zamierzał pozbawić się życia.

Uratowany B. znowu wczoraj po raz trzeci uczynił zamach samobójczy.

Strzelał do siebie mierząc w serce z dubeltówki, lecz nabój w skutek usunięcia lufy trafił znacznie wyżej pod lewą pachę.

Rana jest ciężka, lecz niebezpieczeństwa niema.

Nad majakiem samobójczym rozciągnięto baczny nadzór i rodzina B. postanowiła go po wyleczeniu z rany umieścić w szpitalu obłąkanych.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym, o godz. 12-ej w południe w mieszkaniu w domu pod nr. 5-ym przy ulicy Trębackiej zmarł nagle Antoni Witkowski, introligator.

Zmarły liczył lat 69.

Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

= Napad zbrodniczy.

Wczoraj wieczorem pociągiem kolei terespolskiej przybyła partja mularzy.

Kilku z nich udało się do bazaru Różyckiego, w celu zakupu produktów.

W sklepie Joska Sznitejzena wyrobnicy poczęli rabować prowianty, czemu właściciel zaoponował.

Kilku z nich rzuciło się na Sznitejzena, a gdy ten począł wzywać pomocy, jeden z łotrów zadał mu cios śmiertelny, poczem wszyscy zbiegli.

Zuchwałych napastników niebawem ujęto.

Byli to: Paweł Gołubow, Miron Golubow, Grzegorz Liwiejew, Jan Koniuchow i Nikifor Kołoczyn.

Aresztowani wskazali sami zbrodniarza w osobie Pawła Golubowa.

+ W miasteczku Podbrodzie przy stacji kolei petersburskiej tegoż nazwiska otwarty został kantor pocztowy.

+ Kalendarz obrazkowy.

W Częstochowie wyszedł z druku kalendarz pod zaznaczonym na czele tytułem.

Wydawnictwo to, liczące 17-ty rok istnienia, podjął w r. b. p. B. Grabowski.

Kalendarz na r. 1890 odznacza się starannym doborem treści.

+ Teatr amatorski.

Piszą do nas z Charkowa:

„W dniu 23-im b. m. w tutejszym teatrze odbędzie się przedstawienie amatorskie na dochód miejscowego kościoła katolickiego.

Amatorowie podjęli nader trudne zadanie, odegrają bowiem tragedję Słowackiego p. t. „Mazepa".

Rolę Jana Kazimierza odtworzy p. Jędrz., wojewody p. Kwiatkowski, Amelii pani Ryb., Zbigniewa p. Pomian, Mazepy p. Odrowąż, Kasztelanowej pani Kwiatkowska, Chmary p. Jadkowski, Paska p. Zwoliński, Chrząstki p. Rogosz.

Przedstawienie zapowiada się bardzo dobrze, zwłaszcza pod względem finansowym.

+ Stypendjum.

Zawakowało stypendjum t. zw. aleksandryjskie fundowane przez urzędników gub. radomskiej.

Starać się o nie mogą synowie urzędników, urodzeni w gubernji radomskiej, którzy ukończyli kurs nauk gimnazjalnych i pragną dalej kształcić się na uniwersytetach: warszawskim lub w Cesarstwie.

Termin wnoszenia podań do rządu gubernjalnego radomskiego upływa w tych dniach.

+ Dla biednych.

Prezydent m. Lublina wprowadza już w wykonanie projekt swój co do zbierania po domach prywatnych różnych niepotrzebnych przedmiotów i sprzedaży ich przez licytację publiczną na rzecz ubogich.

W tym celu dwa razy na miesiąc do wskazanych naprzód domów wyruszać będą furgony miejskie, które przedmioty ofiarowane odwiozą do składu.

Fundusz, ze źródła tego pochodzący, użyty być ma na utworzenie kapitału na zapomogi dla biednych i przytułki noclegowe.

+ Z Płocka.

Od dwóch dni rozbierają most łyżwowy na Wiśle.

Do wczorajszego rana połowę mostu przeprowadzono na zimowe leże.

Statek „Radziwiak" i promy rozpoczęły już utrzymywanie komunikacji pomiędzy obydwoma brzegami.

+ Nowa fabyka.

W Łodzi otwarto w tych dniach fabrykę przetaków stalowych.

Nowy zakład zatrudnia 18-tu robotników.

+ Samobójstwo.

W Janowie lubelskim odebrał sobie życie 25-letni strażnik akcyzowy graniczny, Jan Zubilewicz.

W kartce pozostawionej nieszczęśliwy wyjaśnił, iż targnął się na życie wskutek nieszczęśliwej gry w karty.

W ciągu roku, jak donosza do *Gazety lubelskiej*, do kolegi Nikifora G. przegrał przeszło 100 rs., a na pół godziny przed śmiercią znów całomiesięczną pensję.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 21-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału dochodów niestałych.

— D. 24-go b. m., oraz 1-go, 8-go, 15-go i 22-go grudnia odbywać się będą egzamina roczne w tutejszych szkołach niedzielno-rzemieślniczych.

— W d. od 24—26-go b. m. w biurze warszawskiego Towarzystwa fabryk cukru wydawane będą akcjonarjuszom bilety wejścia na zebranie ogólne, mające się odbyć d. 27 b. m.

— Zgromadzenie ogólne zwyczajne i nadzwyczajne akcjonarjuszów Towarzystwa kolei nadwiślańskiej odbędzie się w Petersburgu d. 25-go b. m. Zgromadzenie to, niedoszłe w pierwszym terminie do skutku, będzie obecnie prawomocne bez względu na ilość akcjonarjuszów i złożonych akcyj.

— D. 25-go b. m., w urzędzie gminnym długosiedłowskim, pow. ostrowskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa brokskiego, w gub. łomżyńskiej, od rs. 1,367.

— D. 25-go b. m., w kancelarji wójta gminy Jedlnia, pow. kozienickiego, gub. radomskiej, odbędzie się licytacja na wykopanie rowów ochronnych w leśnictwie kozienickiem i w willi; roboty oszacowane na 1,635 i 715 rs.

— D. d. 25-go b. m., do godz. 2-ej po południu, przyjmowane będą w kasie głównej Towarzystwa kolei warszawsko-wiedeńskiej akcje od akcjonarjuszów, pragnących wziąć udział w nadzwyczajnem zgromadzeniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 5-ty grudnia.

RUCH SŁUŻBOWY.

Z postanowienia JE. Głównego Naczelnika kraju: zaliczony do ministerjum spraw wewnętrznych, rad. dw. Papudogło, został mianowany młodszym referentem kancelarji jenerał-gubernatora warszawskiego, zaś urzędnik do pisma tejże kancelarji, Sidorow, został uwolniony z powodu otrzymania innego przeznaczenia.

W ministerjum finansów: pomocnik kasjera gubernjalnego w Suwałkach, Spejer, został mianowany kasjerem powiatu augustowskiego. (*Warsz. dniew.*)

NEKROLOGJA.

† Duchowieństwu, przedstawicielom władz autonomicznych i rządowych, rektorowi wszechnicy jagiellońskiej oraz dziekanowi wydziału lekarskiego tejże wszechnicy, Towarzystwom lekarskim miast: Warszawy i Krakowa, lekarzom lubelskim i łódzkim, młodzieży uniwersyteckiej: warszawskiej i krakowskiej, Towarzystwu tatrzańskiemu, redakcjom pism, gminie, straży ogniowej i szkołom zakopańskim, przyjaciołom, kolegom dorpackim, kolegom-lekarzom, znajomym, przewodnikom, góralom i wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. Tytusowi Chałubińskiemu, rodzina zmarłego wyraża serdeczne podziękowanie i głęboką wdzięczność za okazane jej współczucie. Zakopane 12-go listopada 1889 r. 3956.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 19 go listopada. (*Tel, Aj. póln.*)— *Peters. wied.* donoszą, że przy ministerjum sprawiedliwości utworzoną została specjalna komisja dla rozstrząśnięcia petycji niektórych miast o utrzymanie instytucji pokojowej.

Petersburg 19-go listopada. (*T. Aj. póln.*)— Nastąpiło już mianowanie honorowych sędziów pokoju na trzechlecie od r. 1889—1892 go. W liczbie nowomianowanych znajduje się członek rady państwa hr. Pahlen, kurator okręgu naukowego dorpackiego, Kapustin, gubernatorowie i gubernjalni marszałkowie szlachty, oraz niektórzy landraci.

Petersburg 19-go listopada. (*Tel. Aj. póln.*)— Wczoraj zakończył życie prof. Aleksander Dymitrowicz Gradowski.

Wiedeń 19-go listopada. (*Tel. Aj. póln.*) — Urzędowy *Fremdenblatt* nazywa wiadomości gazet o rezultatach ostatnich porozumiewań się monarchów i ministrów — czczemi przypuszczeniami i powiada, że Rosja trzeźwo zapatruje się na sytuację polityczną.

Wiedeń 19-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Rada państwa zwołaną została na d. 3-ci grudnia. Na porządku dziennym stoi przedewszystkiem budżet.

Wiedeń 19-go listopada. (*Tel. Ajen. półn.*)— Wódz partji młodoczechów, Gregr, złożył mandat do rady państwa.

Wadowice 19-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzisiejsze zeznania Klausnera odsłaniają w najwyższym stopniu kompromitujące szczegóły stosunku wspólników ajencji do starosty bialskiego Födricha.

Berlin 19-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Cesarz Wilhelm przesłał królowi greckiemu dziękczynny telegram za serdeczne przyjęcie w Atenach. W telegramie tym cesarz zaznaczył, iż droga po morzu Egejskiem i podróż dokoła Peloponezu najpiękniejszemi są w życiu jego dodziśdnia wycieczkami.

Berlin 19-go listopada. (*Telegr. Aj. półn.*)— Komisja budżetowa parlamentu zatwierdziła projekt uformowania dwóch nowych korpusów armji.

Poznań 19-go listopada. (*Tel. p. K. W.*) — Sejm prowincjonalny, zatwierdziwszy rozmaite sprawozdania zakładów prowincjonalnych i uchwaliwszy pensję i djety dla inspektorów budowli krajowych, etaty dla domu roboczego i ubogich w Kościanie, dla zakładu położniczego w Poznaniu, został wczoraj przez komisarza rządowego, naczelnego prezesa, hr. Zedlitza, zamknięty.

Paryż 19-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Książę Nemours wystosował do królowej angielskiej telegram, potwierdzający wiadomości, że cesarz Dom Pedro brazylijski z rodziną swą odpłynął do Europy, nie doznawszy żadnej przykrości. (*Aj. półn.*)

Madryt 19-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wczoraj w Barcelonie spłonął teatr gazem oświetlony, wkrótce po ukończeniu widowiska.

Rio de Janeiro 19-go listopada. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — Dom Pedro przed wyjazdem do Europy przyjął ofiarowane mu odszkodowanie.

Rio de Janeiro 18-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Rząd zamierza energicznie utrzymać porządek. Przygotowywa on okólnik do mocarstw zagranicznych. (*Aj. półn.*)

Rio de Janeiro 19-go listopada. (*T. A. p.*)— Rząd czasowy wydał proklamację, w której na miejsce cesarstwa ogłasza stany brazylijskie. Każdy stan posiadać będzie rząd oddzielny i wysyłać będzie reprezentanta swego do wspólnego parlamentu.

Rio de Janeiro 19-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Prowincja Bahia przystąpiła do rewolucji. (*Aj. półn.*)

Konstantynopol 19-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — Mussa bej za dopuszczenie się czynów nieludzkich w Armenji osadzony został w więzieniu, w którym go przesłuchano. Proces jego rozpocznie się w d. 23-im b. m. Wyrok zostanie ogłoszony publicznie.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 19-go listopada. (*Tel. pryw. Kurjera W.*) — Giełda była dziś spokojniejszą, z czego skorzystała spekulacja, która była dość czynną. Jednym z czynników poprawienia się tendencji zebrania była większa obfitość gotówki na rynku pieniężnym. Na polu papierów russkich panował dziś ruch dość żywy, skutkiem czego niektóre wartości podniosły się w cenie. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych, za które płacono w chwili notowania urzędowego 214.25, zyskały następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się ruble w obrotach natychmiastowych o 20 fen., a w końcomiesięcznych o 50 fenigów. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 45 fen., krótki Petersburg o 80 fen., długi zaś o 40 fen. Przekazy na Wiedeń wyżej również o 10 fen. w obu terminach (krótkie 171, długie 169.70). Listy zastawne ziemskie podskoczyły o 10 kop. podczas gdy listy likwidacyjne nie uległy zmianie, a pożyczki wschodnie straciły 10 kop. Pożyczki konsolidowane 4% z r. 1880-go pozostały na wysokości kursu wczorajszego. Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie, 6% russką rentę złotą i kupony celne, mniej natomiast za pożyczki premjowe russkie obu emisji. Akcje kredytowe austrjackie wyżej o 3/5%. Dyskonto prywatne obniżyło się o 1/8%. Dla żyta usposobienie giełdy słabsze; ceny w obu terminach tańsze o 50 fen.

Berlin 19-go listopada (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	214 90	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	214.20	Akcje kredytowe	167.—
Wek. na Petersb. krót.	213.90	Weksle na Lon. kr.	20.34½
Wek. na Petersb. dług.	210.50	„ „ dł.	20.16½
Bil. ban. rusk. na dost.	214.50	Żyto w tow. gotow.	170.—
Wschodnia poż. II em.	65.80	Żyto na wiosnę	170.50
Listy zast. serji I-ej	62.80		

Kursa z d. 18-go listopada: 214.70, 213.75, 213.10, 210.10, 214.—, 65.90, 62.70, 166.40, 170.50, 171.—.

Petersburg 19-go listopada. — Weksle na Londyn 94.20, Pożyczka premjowa I-ej emisji 245.25. Pożyczka premjowa I-ej emisji 224.—. Półimperjały 7.61.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 19-go listopada. Dostawy ziarna były w dniu dzisiejszym bardzo ograniczone, usposobienie jednakże nie zmieniło się i jest w ogóle wyczekujące. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 300 korcy, wyborowego ziarna nie było, za białą płacono 6.30 i 6.37 1/2, innemi gatunkami nie zajmowano się. Dostawy żyta wynosiły tylko 150 korcy, wyborowe ziarno kupowano po 5.40 do 5.55, innego ziarna nie było. Owsa ofiarowano 150 korcy, gatunki przeważnie dobre średnie, osiągały 2.90 do 3 rs., wyborowego towaru brak. Dowozy siana i słomy obfite, ceny nieco niższe, siano kupowano po 30, 25, 40 i 45 kop., słomę po 38 i 40 kop. za pud.

Targ zbożowy na Pradze dnia 19-go listopada. Dowozy dosyć znaczne, wynosiły 35 wagonów, usposobienie słabe. Żyta dostarczono dosyć znaczną ilość 28 wagonów, pokup bardzo słaby, jedynie tylko wyborowe ziarno miało nabywców po 83 do 89 kop., średnie zaś i ordynaryjne zupełnie było zaniedbane. Owsa nadesłano tylko 5 wagonów, pokup był jednak mały, wyborowy kupowano po 84 do 86 kop., średni po 77 do 82 kop., ordynaryjny po 74 do 78 kop. Jęczmień bardzo mocno, wyborowy do 102 kop., średni 82—88 kop. Kaszy jaglanej nadesłano jeden wagon, usposobienie nie znaczne, pomimo to obroty zupełnie nie dochodzą do skutku.

Libawa 15-go listopada. — Żyto stale, ciężkie (z gwarancją 120 funt. hol.) 79 1/2—80 kop. Owies biały wyżej, loco 76 do 78 kop., wyborowy 80 do 82 kop., litewski 73 do 75 kop, szarpany (bez ości) stale, z wagą 85 funt. 80—82, z wagą 90 funt. 83—84 kop., czarny wyżej, czarno-pstry 69—70 kop., czarny 73—75 kop., jęczmień słabo, 66 do 68 kop., wyborowy 69—70 kop., pastewny 66—67 kop. Pszenica bez nabywców, hreczka lekka 67—68, z gwarancją wagi 100 funt. 73—75, groch 80—86 kop., fasola biała 90—95 kop., zielona 100—105 kop., siemię lniane słabo 113—126 kop., makuchy lniane 50—103 kop., makuchy konopne 52—55 kop. Otręby pszenne 52—59 1/2, konopie 102—103 kop., lnica 120 do 130 kop. za pud. Dowóz w dniu 13-ym i 14-ym listopada wynosił 139 wagonów żyta, 17 wagonów jęczmienia, 174 owsa i 160 wagonów różnych zbóż.

Gdańsk 18-go listopada. — Pszenica krajowa w dobrem zapotrzebowaniu, przy pełnych cenach. Towar tranzytowy spokojnie, bez zmiany. Płacono za polską transito pstrą chorą 121/2 funt. 125 mar., pstrą 127 f. 1128 mar., dobrze pstrą starą 127/8 f. 134 m., szklistą 128/9 f. 138 mar., 128 f. 139 m., dobrą pstrą 129/30 f. 139 m., jasno-pstrą 129 f. 138 mar., 129/30 f. 140 m., wysoko-pstrą szklistą 130 f. 147 m.; za russką transito żółtą szklistą 127 f. 140 m., czerwoną 125/6 f. 131m., wybitnie czerwoną 131 f. 140 m., 133 f. 142 m., 135/6 f. 144 mar. Girka 117/8 f. 118 m., obsadzona 118/9 f. 117 m. za tonnę. **Terminy transito: na listopad-grudzień 135 mar. w żądaniu, 134 1/2 m.** w płaceniu, na grudzień-styczeń **135 1/2 mar. w żądaniu, 135 m.** w poszukiwaniu, na kwiecień-maj **140 1/2 mar.** w płaceniu, na czerwiec-lipiec 143 1/2 m. w żądaniu, 143 mar. w płaceniu. **Cena regulacyjna** tranzytowej 135 m. Żyto bardzo mocno; płacono za polskie transito 121 f. 108 m., za russkie transito 119 f. 109 mar. Wszystko za 120 f. i tonnę. **Terminy:** na listopad transitowe 107 m. płacono, na listopad-grudzień transitowe 107 mar. w płaceniu, na kwiecień-maj transitowe 112 mar. w żądaniu, 111 m. w płaceniu. **Cena regulacyjna dolno-polskiego** 111 mar., tranzytowego 109 mar. Wypowiedziano 150 tonn. Jęczmień targowano russki transito 102 f. 95 m., lepszy 100 i 102/3 f. 100 mar., 101 f. i 101/2 f. 102 m., 103 f. 104 m.. 108 do 109/10 f. 105 m., 106 f. do 108/9 f. 106 m., 110 f. 113 mar., 1111 i 112 f. 115 m., jasny 98 i 100 f. 101 m., 107/8 f. 108 m., 107 f. 110 m., biały 110 f. 125 m., jasny stary 109 f. 103 m., 112 f. 108 m., na paszę 90 m. do 94 m. za tonnę. Hreczka russka transito 101 m. za tonnę płacono. Kukurydza russka transito 98 m. za tonnę targowano. Soczewica russka transito na paszę 94 m. za tonnę płacono. Rzepik russki transito letni 220 m. do 234 m. za tonnę targowano. Rzepak russki transito letni 249 mar. tonnę płacono, Siemię lniane russkie dobre 190 m., 195 m., ordynaryjne 130 m. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem średnie 4.17 1/2 m., 4.20 m., dobre 4.02 1/2 m, za 50 kilogr. targowano. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 49 3/4 mar. płacono, na listopad-kwiecień 49 3/4 m. w płaceniu podlegający cłu w towarze gotowym 31 mar. w płaceniu, na listopad-kwiecień 30 3/4 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 215.75 mar, za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Janowi B.*—Otrzymaliśmy.

— *Panu W. A. w B.*—Bezimiennych doniesień tego rodzaju nie uwzględniamy.

— *Panu K. B.*—Podobno zostanie.

— *Panu J. R. w Sk.*— Inicjatywa powinna wyjść od Towarzystwa lekarskiego.

— *Panu Rozenbandowi i stałemu prenumeratorowi z Zielnej.*— Zdaje się, że nie.

— *X. Józefowi Smólcz.* — Kwestję rozstrzygają przepisy o operacjach Towarzystwa telefonicznego, nadające mu to prawo.

— *Panu P. S.* — Paragrafu takiego nie ma, jest tylko wyrok, zawierający podobne komentowanie.

— *Wacławowi.*—Służy trzy lata. Stopień ze sprawowania nie stanowi przeszkody.

— *Panu Karolowi L.*—Nie mamy tego adresu.

— *Panu Sylwinowi L.*—Należało zawołać stójkowego i złodzieja wskazać. My nic nie poradzimy, zwłaszcza wobec braku dowodów.

— *Kancelarja Okręgu Naukowego Warszawskiego* podaje do wiadomości powszechnej, iż na rok szkolny bieżący 1889/90 wakują następujące stypendja z zapisów prywatnych:

(Dalszy ciąg.)

Amelji *Ciołkowskiej*, stypendjum rs. 150, dla potomków niżej wyrażonych osób: Natalji Marchockiej, Jana Żabickiego, Jana Nieprzeckiego, Ignacego i Julji Rojewskich, Emilji Niewiarowskiej, Feliksa Bielawskiego, Kajetana Marcinkowskiego, Franciszka Marcinkowskiego, Ignacego Nowosielskiego i Henryka Ciołkowskiego. W braku kandydatów z powyższych rodzin, dla synów niezamożnych obywateli powiatu siedleckiego, odznaczających się moralnością i pilnością w naukach.

Wiktora *Wołowicza*, stypendjum rs. 170, dla niezamożnych, moralnego prowadzenia i pilnych uczniów gimnazjów w Kaliszu lub Piotrkowie i w wyższej szkole rzemieślniczej w Łodzi; stałych mieszkańców pow. sieradzkiego w dawnych granicach, na przedstawienie opiekuna p. Jana Trąbskiego, właściciela majątku Strońsko, gubernja kaliska, przez Zduńską-wolę.

Michała *Lefewra* stypendjum rs. 102, dla ucznia gimnazjum w Siedlcach wzorowego sprawowania i pilności. Pierwszeństwo mają urodzeni w parafji Nur gub. siedleckiej, a w braku takowych dla urodzonych we wsiach: Kiełpienide, Obryte i Zaszków gub. Siedleckiej.

Franciszka Antoniego *Tonkla*, stypendjum rs. 222, dla niezamożnego ucznia zakładu naukowego w Warszawie, Tonkla, szlachcica herbu „Korczak".

Stanisława *Rychłowskiego*, stypendjów dwa, jedno rs. 300 i drugie dodatkowe rs. 50, dla uczniów średnich i wyższych zakładów naukowych: 1) potomków linji zstępnej i bocznych ojca zapisodawcy, przyczem pierwszeństwo mają noszący nazwisko Rychłowskich, i 2) potomków linji zstępnej i bocznych matki zapisodawcy.

Józefaty *Tokarskiej*, stypendjów dwa po rs. 750 rocznie, dla uczniów średnich i wyższych zakładów naukowych okręgu naukowego warszawskiego, krewnych testatorki, w porządku następującym: 1) zstępnej i bocznych linji ojca testatorki, Grzegorza Wyrzykowskiego, 2) zstępnej i bocznych linij matki testatorki, Agnieszki Wyrzykowskiej z domu Modzelewskiej i 3) zstępnych linij dwóch siostr męża testatorki, Franciszki, żony Egidjusza Borzuchowskiego i Barbary, żony Franciszka Zdziarskiego, z domu Tokarskich.

Jana *Ordęgi* stypendjów dwa po rs. 100, dla wzorowych uczniów wyższych zakładów naukowych okr. warsz., najbliższych krewnych testatora, Ordęgów, następnie dla krewnych innego nazwiska, nakoniec w braku krewnych, dla urodzonych w okręgu Żelechowskim, stanu niezamożnego, na przedstawienie opiekuna zapisu p. Władysława Ordęgi, zamieszkałego we wsi Dudki, przez stację Sobolew, gubernji siedleckiej.

Michała *Biruntowicza* stypendjum rs. 180, dla uczniów i uczennic niezamożnych, krewnych testatora i następujących rodzin: Jana i Julji z domu Rund, małżonków Marczewskich; Antoniego i Józefy z domu Zbysław małżonków Eder. Potomkowie płci męzkiej mają pierwszeństwo przed potomkami płci żeńskiej.

Imienia Jakuba Ludwika *Flatau*, stypendjów dwa po rs. 100, dla ubogich, odznaczających się sprawowaniem i postępami w naukach uczniów, bez różnicy wyznania, urodzonych w Król. Polsk., krewnych Flatau'a i jego żony — Rozalji z domu Bernstejn.

Józefa *Kamińskiego*, b. sędziego trybunału Cywilnego w Warszawie, stypendjum rs. 150, dla krewnych zapisodawcy z linji męzkiej, przy czem bliżsi krewni mają pierwszeństwo przed dalszemi.

Józefy *Sierakowskiej*, stypendjów cztery po rs. 150, dla uczniów urodzonych w Król. Polsk., wyznania rzymsko-katolickiego, ubogich, odznaczających się sprawowaniem i pilnością w naukach, kształcących się w średnich i wyższych zakładach naukowych okręgu naukowego warszawskiego,—na przedstawienie p. Marjana Rutkowskiego opiekuna stypedjum, zamieszkałego we wsi Kamionna powiatu włocławskiego (stac. Ostrowy.)

Józefa *Siemiątkowskiego* z Biskupic, stypendjum rs. 170, dla ucznia gimnazjum w Kaliszu, krewnego testatora, nazwiska Siemiątkowski, a następnie Mikorski. W braku zaś kandydatów z wyż rzeczonych rodzin dla synów biednej szlachty gub. kaliskiej, wyznania rzyms.-katol.; pierwszeństwo mają używający herbu „Jastrzębiec".

Imienia Hilarego *Mellerowicza*, stypendjum rs. 300, dla ucznia gimnazjum męzkiego w Kaliszu, wyznania rzymsko-katolickiego, niezamożnego, dobrego sprawowania i pilności, z pierwszeństwem dla krewnych Franciszka Mellerowicza noszących nazwisko Mellerowicz i następnie Kosickiego, krewnego matki Franciszka Mellerowicza, z wyboru i na przedstawienie p. Wincentego Mellerowicza zamieszkałego w Warszawie. (D. n.)

LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

dnia 17-go listopada r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Dr. Paweł Kowalew— list z Warszawy, 2) Stanisław Wiśniewski z Warszawy, 3) Stęczewski, 4) Aleksander Walfer z Warszawy, 5) Mikołaj Wierchowczew z Diaszkowa, 6) Bronisława Szulikowska z Łaty, 7) Władysław Zaruski z Kolna, 8) Wiktorja Wąsowska z Sulejewa, 9) Wiśniewski z Hamburga, 10) Józef Wierzbicki z Krakowa, 11) Jan Swiers z wagonu pocztowego, 12) Marcin Staszow z Lublina, 13) Henryk Szlaski z Ciechanowa, 14) Antoni Orzechowski z Płocka, 15) Holl z Moskwy, Bronisława Orzechowska pieczęć nie czytelna, 17) Emilja Ozorowska z Sielnicka, 18) Stanisław Wahl pieczeć nie czytelna, 19) Marja Lejdurska z powrotem z Drużników, 20) Stanisław Drecki z powrotem z Wiednia, 21) Ludwik Janicki z powrotem z Hanoweru, 22) Ewa Dębska z powrotem z Krakowa, 23) Chmielewska z powrotem z Jabłonny, 24) Karol Łopocki z powrotem z Łomży, 25) Jakób Boruchiu z powrotem z Wiednia, 26) Sławińska, 27) Karol Ventwini z powrotem z Turynu, 28) Jan Zagórski z powrotem z Krakowa, 29) L. Alber z powrotem z Frankfurtu, 30) Leonja Komar z powrotem z Krakowa. — **Listy otwarte:** 31) P. Mokolot miejscowy, 32) Berek Bursztejn z Brześcia Litewskiego, 33) Judka Mandenblat pieczęć nie czytelna, 34) Teodor Mielnikow z Nowo-Aleksandrowa, 35) Ebenemm z Brześcia Litewskiego, 36) Roman Łoziński z Ługańska, 37) Süssel Krongold z powrotem z Krakowa, 38) J. Cizech z powrotem z Wiednia, 39) Lichtensztejn z powrotem z Wiednia.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Michał Sziczenko adres niewskazany, 2) Wasili Kołodno w Erywaniu, 3) Tatianna Iwanowa adres nie wskazany, 4) Franciszek Kurowski w Siedlcach, 5) A. S. Pakulski w Łodzi, 6) Tekla Szawaszkiewicz w Garwolinie, 7) Winejwski w Nowo-Aleksandrji, 8) Szlama Turowski w Mławie, 9) Jan Budancow w Diakonowie, 10) Leon Kochanowski w Kryżopolu, 11) Judka Grynbaum w Będzina. — **Listy otwarte:** 12) Icek Korcasz adres niewskazany. —**Przesyłki pod opaską:** 13) Sadowski w Petersburgu, 14) Szlama Gierszman w Witebsku, 15) Szlama Gierszman w Witebsku, 16) Szlama Gierszman w Witebsku, 17) Szlama Gierszman w Witebsku, 18) Szlama Gierszman w Witebsku, 19) Szlama Gierszman w Witebsku.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 19-go listopada 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	= Temp. R.
D. 18-go g. 9 w.	764.8	85	Z	3.8	3.8
D. 19-go g. 7 r.	763.6	93	Z	4.2	3.3
„ g. 1 pp.	764.9	91	ZPn	5.4	4.3

W ciągu d. 18-go b. m. { Temperatura najniższa C. 1.8 = R. 1.4; „ najwyższa C. 5.0 = R. 4.0; Wysokość wody spadłej 0.7 mm.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— „Przeznaczenie".— List na poczcie. Chemik. 3954

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą godz.	Odchodzą min.	Przychodzą godz.	Przychodzą min.
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)			6	10 rano
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.		
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brzescia	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)			10	2 wiecz.
Miejscowy do Iwangrodu	7	45 rano		
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 7 (19) Ноября 1889 г.
Redaktor, Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).